

NASZ ŁĄN

WADOWICE, 7. XI. 1915.

I.

CZASOPISMO MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ.

„NAD POZIOMY“.

HENRYK KOPPEL.

Idziemy w bój życia. Mamy zastąpić miejsca tych, którzy w obronie najświętszych idei życie swe położyli w gigantycznych zapasach z nieprzyjacielem. Na fundamencie ich ofiar i krwi my mamy budować nowy gmach Ojczyzny—my pokolenie pracy.

W skupieniu wyczekujemy jasnego świtu z poza ciemnych obłoków armatnich dymów. Z poważnem zrozumieniem swych obowiązków dążymy naprzód. A ideom naszym i dążeniom chcemy dać dziś wyraz, chcemy spróbować swych skrzydeł, zanim zerwiemy się do lotu na szerszej arenie, i pismo to z dumnem hasłem „Nad poziomy“ ślemy w świat.

„Dziady“ a „Wyzwolenie“.

(Szkic porównawczy.)

Na przełomach wieków, gdy przeobrażają się narody, występują jednostki, jakby przez Boga zesłane, potężne umysły, jasnowidzący wieszczowie, którzy zdają sobie sprawę z położenia narodu. W przededniu wielkich katastrof narodowych przewidują oni nieszczęścia i przepowiadają je w swych utworach. Lecz w przededniu niemal katastrofy błyska nadzieja lepszej przyszłości. Gdy naród ma upaść przewidują oni zmartwychwstanie i ogłaszają je światu, jako rzecz konieczną, budząc wśród ziomeków nadzieje na przyszłość i wiarę, że Ojczyzna jeszcze nie zginęła.

Tak było też i u nas. Upadek Polski przepowiadali nasi pisarze polityczni już w XVI. w., a myśl ich kontynuują pisarze w. XVII., XVIII. Lecz przewidują oni także zmartwychwstanie, którego